

Posłuchaj

()

Poglądy w tej części zawarte są jak najbardziej katolickie nie będąc niczym innym jak zlepkiem cytatów z przedsoborowych dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła.

Fragmenty **wytłuszczone** to te prawdy, które posoborowie najbardziej gwałci.

Ten cały antropocentryzm, to fetowanie „godności osoby ludzkiej” prowadzi do:

- zaprzeczenia konieczności łaski,
- samozbawienia i samoubóstwienia człowieka,
- traktowanie Objawienia jako wzrost samoświadomości człowieka.

Szczególnie ten ostatni punkt został dokładnie omówiony i potępiony w *Pascendi*, a mimo to ma się dobrze do dziś.

Czy preferowana przez FSSPX teologia jest współczesna?

Zdecydowanie nie jest. Tego rodzaju poglądy panowały niepodzielnie w latach 1910-20 względnie do śmierci Piusa X.

Już jego następca dokonał pierwszej liberalizacji, a zaporę wzniesioną przeciwko modernizmowi w biblistyce przełamała encyklika Piusa XII *Divino afflante Spiritu* (1943), w której papież podkreślił, iż autorzy biblijni pisali w sposób właściwy dla swojej epoki i kultury.

Zrozumienie ich mentalności i gatunków literackich stało się kluczem do prawidłowej interpretacji tekstu.

Wydaje się, że to nic strasznego, bo o tym, że Biblia zawiera różne gatunki wiadomo było od dawna, ale od tego czasu zaczęto używać nauki o gatunkach literackich po to, by przekaz Pisma Św. uznać za fikcję i przez zmniejszyć jego normatywność. Skoro bowiem pisali „w sposób właśniwy dla swojej epoki", to nie dla naszej.

Autora uczono na studiach, że Księga Jonasza to gatunek literacki bajki, więc połknięcia przez wieloryba nie należy traktować dosłownie.

Widocznie sam Chrystus (Mt 12-39-41) o tym nie wiedział przyrównując swoje dosłowne Zmartwychwstanie do dosłownego połknięcia Jonasza przez rybę. I tutaj trzy dni i tam trzy dni. Jeśli ryba jest bajką, to najwyraźniej jest nią też

Zmartwychwstanie.

Dzięki temu zwrotowi interpretacyjnemu pewien niemiecki biskup zapytany o potępienie homoseksualizmu przez Nowy Testament odparł, że uczono go na studiach, że Biblii nie należy traktować dosłownie.

No niestety, jeśli przyjmie się, że coś nie jest historyczne, to trudno traktować to jako prawdziwe i zobowiązujące.

I. Objawienie Boże, wiara i tradycja

7. Wierzę, że Bóg w swojej dobroci powołał człowieka, poprzez dar łaski, do osiągnięcia wizji błogosławionej. Trzymam się mocno i wyznaję, że to wywyższenie człowieka przewyższa możliwości i wymagania natury ludzkiej oraz że jest to bezpłatny dar Boży, to znaczy dar nadprzyrodzony.[1]

8. Wierzę, że Bóg nie pozostawił człowieka samemu sobie, polegając wyłącznie na jego naturalnych zdolnościach, lecz objawił mu tajemnice swojego boskiego życia oraz nadprzyrodzone przeznaczenie, do którego go powołuje. Tak więc, przemawiając niegdyś przez proroków w Starym Przymierzu, przemówił ostatecznie przez swojego Jednorodzonego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, w Nowym Przymierzu, dzięki któremu Objawienie Boże osiągnęło swoje doskonałe spełnienie.[2]

9. Objawienie to jest prawdziwym Słowem Bożym, powierzonym Kościołowi jako skarb i przedstawionym ludziom jako zasada wiary w postaci zbioru doktryn, w którym tajemnice są sformułowane w sposób, który czyni je zrozumiałymi i możliwymi do wyrażenia słowami.[3] **Objawienie nie jest stopniowym wyrazem świadomości religijnej, ani owocem zbiorowego doświadczenia wspólnoty wierzących**; jest to sama prawda Boża, nadprzyrodzoną drogą przekazana umysłom ludzi dla ich zbawienia.[4]

10. Wierzę, że Skarb Wiary został dopełniony wraz ze śmiercią ostatniego apostoła. Po apostołach Kościół nie otrzymuje żadnego nowego Objawienia: strzeże, wyjaśnia, broni i przekazuje otrzymany Skarb.[5]

11. Uznaję zewnętrzne dowody Objawienia, w szczególności cuda i proroctwa, za najpewniejsze znaki, dzięki którym boskie pochodzenie religii chrześcijańskiej jest wykazywane w sposób przystępny dla ludzkiego rozumu, w każdym czasie i miejscu. Uznaję również sam Kościół, poprzez jego jedność, świętość, powszechność, płodność i niepokonaną stabilność, za trwały powód wiarygodności i niepodważalne świadectwo jego boskiej misji.

12. Wyznaję, że wiara jest **nadprzyrodzonym podporządkowaniem się rozumu,** pod wpływem łaski, prawdzie objawionej zewnętrznie przez Boga. Nie opiera się ona ani na dowodach rzeczy widzialnych, ani na prywatnym osądzie, ani na doświadczeniu tego, co przeżywane, ale na samym autorytecie Boga, który przemawia i który, będąc Prawdą Pierwszą, nie może ani zwodzić, ani dać się zwieść. Wiara nie jest zatem ani ślepym uczuciem religijnym, ani emocją duszy, ani intymnym przekonaniem zrodzonym przez świadomość osobistą lub zbiorową. Jest to cnota nadprzyrodzona, która wywyższa ludzki intelekt i pozwala mu poznać Boga takim, jakim jest, dzięki świadectwu, jakie Bóg sam o sobie składa, w oczekiwaniu

na Widzenie.[6]

13. W związku z tym odrzucam błąd modernizmu, który nadal szaleje w dzisiejszych czasach, a **który sprowadza wiarę do doświadczenia wewnętrznego, do zmysłowego dążenia lub do stopniowego uświadamiania sobie w wspólnocie wierzących**. Taka koncepcja niszczy samo pojęcie dogmatu i uniemożliwia obowiązek wierzenia, zastępując boską prawdę subiektywną szczerością i poddając doktrynę wahaniom historii.[7]

14. Ponadto wyznaję, że skarbnica doktryny objawionej przez Boga zawarta jest w jej dwóch źródłach, a mianowicie w Piśmie Świętym i Tradycji.[8] Wyznaję, **że Tradycja zawiera wiele prawd objawionych przez Boga, których nie ma w Piśmie Świętym, i że w związku z tym Pismo Święte należy czytać i rozumieć w oparciu o Tradycję**.[9]

15. Wyznaję, że Pismo Święte, którego księgi zostały napisane w całości, we wszystkich swoich częściach, pod natchnieniem Ducha Świętego, jest prawdziwym Słowem Bożym, wolnym od wszelkiego błędu i powierzonym autentycznej interpretacji Magisterium Kościoła, zgodnie z normą Tradycji i analogią wiary.[10]

16. **Odrzucam zatem egzegezę racjonalistyczną**, która traktuje księgi święte jako dokumenty, których autorem jest wyłącznie człowiek, która *a priori* wyklucza możliwość istnienia tego, co nadprzyrodzone, sztucznie oddziela historycznego Chrystusa od wiary Kościoła, sprowadza cuda do symboli lub podporządkowuje Pismo Święte zmiennym hipotezom i manipulacjom naturalistycznych metod krytycznych. Prawdziwa biblistyka musi służyć zrozumieniu wiary; nie może stać się zasadą, interpretatorem ani sędzią Słowa Bożego.[11]

17. Wreszcie wyznaję, że Tradycja nie jest martwą pamięcią, lecz żywym przekazem doktryny otrzymanej od Apostołów. Pozostaje ona żywa, w odróżnieniu od Objawienia, które jest zamknięte.[12] Tak jest zarówno w działalności Magisterium Kościoła nauczającego, jak i w wyznaniu wiary Kościoła nauczanego, którego *„sentiere cum Ecclesia”* jest wynikiem nauczania Magisterium.[13] Tradycję można nazwać **„żywą” nie w tym sensie, że zmienia ona swoje znaczenie**, ale w tym sensie, że żywe Magisterium przez wieki przedstawia, w coraz jaśniejszy i bardziej wyraźny sposób, tę samą prawdę zgodnie z tym samym znaczeniem.[14] Tego, w co **wszyscy, wszędzie i zawsze wierzyli jako należące do wiary,** nie można zaprzeczyć ani poddać w wątpliwość pod wpływem żadnej mody teologicznej, presji duszpasterskiej, konieczności dyplomatycznej czy rzekomych wymagań współczesnego świata.[15]

---

[1] Drugi Sobór w Orange (529 r.), kanon 7, DS 377; kanon 17, DS 387; oraz kanon 25, DS 395; św. Pius V, bulla *Ex omnibus afflictionibus* (1 października 1567 r.), DS 1921, 1934 i 1961; Klemens XI, bulla *Unigenitus* (8 września 1713 r.), DS 2444; Pius IX, breve *Gravissimas inter* (11 grudnia 1862 r.), DS 2854; Pius XII, encyklika *Humani generis* (12 sierpnia 1950 r.).

[2] List do Hebrajczyków 1; Sobór Watykański I (1870), Konstytucja dogmatyczna *„Dei Filius”*, rozdział II, DS 3005 oraz kanon 3, DS 3028.

[3] Pierwszy Sobór Watykański (1870), Konstytucja dogmatyczna *„Dei Filius*”, rozdział II, DS 3005, oraz kanon 3, DS 3028; rozdział IV, DS 3020 oraz kanon 3, DS 3043; św. Pius X, dekret *Lamentabili* (3 lipca 1907 r.), potępiona teza nr 59, DS 3459.

[4] Sobór Watykański I (1870), Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, rozdział IV, DS 3020 oraz kanon 3, DS 3043; św. Pius X, dekret *Lamentabili* (3 lipca 1907 r.), potępił tezy nr 20 i 22, DS 3420 i 3422.

[5] Sobór Watykański I (1870), Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, rozdział IV, DS 3020 oraz kanon 3, DS 3043; św. Pius X, dekret *Lamentabili* (3 lipca 1907 r.), potępił tezę nr 21, DS 3421.

[6] Święty Pius X, encyklika *Pascendi* (8 września 1907 r.) oraz dekret *Lamentabili* (3 lipca 1907 r.), zawierające potępione tezy nr 22, 25 i 26, DS 3422, 3425 i 3426; Święty Pius X, motu proprio *Sacrorum antistitum* (1 września 1910 r.).

[7] Zob. odniesienia podane w poprzedniej przypisie.

[8] Sobór Trydencki, sesja IV (8 kwietnia 1546 r.), Dekret o przyjęciu świętych ksiąg i tradycji, DS 1501.

[9] Święty Ireneusz, *„Przeciw herezjom”*, księga IV, rozdział XXVI [43], §1, w: Migne, *Patrologia Graeca*, tom VII, kol. 1052; Tertulian, *O postępowaniu wobec heretyków*, rozdziały XIX–XXI, w: Migne, *Patrologia Latina*, tom II, kol. 31–33; św. Robert Bellarmin, *O Słowie Bożym*, księga IV, rozdział V.

[10] Sobór Florencki, bulla *Cantate Domino* (4 lutego 1442 r.), DS 1334–1335; Sobór Trydencki, sesja IV (8 kwietnia 1546 r.), Dekret o przyjęciu świętych ksiąg i tradycji, DS 1501–1504; Sobór Watykański I (1870 r.), Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, rozdział II, DS 3006, oraz kanon 4, DS 3029.

[11] Leon XIII, encyklika *Providentissimus Deus* (18 listopada 1893 r.); Benedykt XV, encyklika *Spiritus Paraclitus* (15 września 1920 r.); Pius XII, encykliki *Divino afflante Spiritu* (30 września 1943 r.) i *Humani generis* (12 sierpnia 1950 r.).

[12] Sobór Trydencki, sesja IV (8 kwietnia 1546 r.), Dekret o przyjęciu świętych ksiąg i tradycji, DS 1501.

[13] Pius XII, encyklika *Humani generis* (12 sierpnia 1950 r.).

[14] Sobór Watykański I (1870 r.), Konstytucja dogmatyczna *„Dei Filius*", rozdział IV, DS 3020, oraz kanon 3, DS 3043; Pius IX w bulli *„Ineffabilis Deus"* (8 grudnia 1854 r.), ogłaszającej dogmat o Niepokalanym Poczęciu, bardzo trafnie to wyraża: „Kościół Chrystusowy, będąc czujnym strażnikiem i obrońcą powierzonych mu dogmatów, nigdy niczego w nich nie zmienia, niczego nie umniejsza, niczego do nich nie dodaje; ale z całą starannością traktuje starożytne dokumenty wiernie i mądrze; jeśli rzeczywiście są one starożytnego pochodzenia i jeśli przekazała je Wiara Ojców, stara się je badać i wyjaśniać w taki sposób, aby starożytne dogmaty nauki niebiańskiej stały się oczywiste i jasne, ale zachowały swój pełny, integralny i właściwy charakter oraz rozwijały się wyłącznie w ramach własnego rodzaju – to znaczy w ramach tego samego dogmatu, w tym samym sensie i tym samym znaczeniu."

[15] Święty Wincenty z Lérins, *Commonitorium*, cytowane przez Sobór Watykański I (1870), Konstytucja dogmatyczna *Dei Filius*, rozdział IV, DS 3020.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related